

# Bezstrzykawkowe zaszczepianie

*by cjuchu*

Słoiki z żytem można zaszczepiać bezpośrednio z odcisku z zarodnikami. Dzięki temu eliminujemy zabieg przygotowywania strzykawki, przez co zmniejsza się ryzyko ewentualnego zakażenia. Metody tej nie stosujemy do ciastek ryżowych. Można z niej korzystać przy zaszczepianiu podłoża agarowego. Założeniem metody jest zaszczepienie tylko jednego słoika z żytem. Słoik ten wykorzystamy następnie do zaszczepienia kolejnych słoików. Zaszczepia się tylko jeden słoik, ponieważ zaszczepienie kilku zwiększa ryzyko zakażenia odcisku, gdyż wymaga kilkukrotnego otwarcia torebki z odciskiem i kilkukrotnego dotykania zarodników narzędziem. Jeśli bardzo się śpieszymy i wstępnie chcemy zaszczepić wiele słoików musimy przygotować strzykawkę. Wymagana jest również umiejętność sterylizacji żyta, musimy mieć pewność że na dziewięćdziesiąt pięć procent słoik nam nie spleśnieje.

Zaszczepianie można wykonać na dwa sposoby. Pierwszy sposób polega na zeszkrobaniu zarodników z odcisku i wrzuceniu ich do słoika z wilgotnym wysterylizowanym żytem. Drugi sposób to odcięcie kawałka odcisku i wrzucenie go razem z papierem do słoika z żytem.

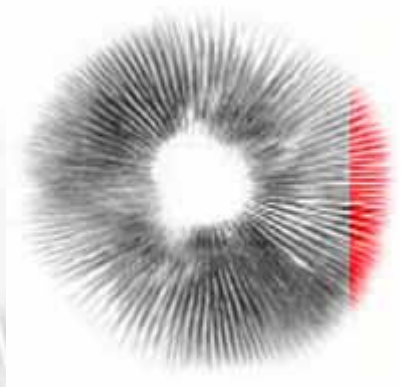
Kluczem do sukcesu jest umieszczenie zarodników na wilgotnym, sterylnym podłożu. Jeżeli zarodniki znajdują się na podłożu suchym po prostu nie wykiełkują.

Aby poprawnie wykonać te zabiegi musimy dysponować sterylnymi narzędziami: nożyczki, mały nożyk lub skalpel. Nożyczki wykorzystujemy do odcięcia odcisku a nożyk do zeszkrobania zarodników. Sztucce najlepiej wysterylizować nad płomieniem. W tym celu odwracamy szklanę, kubek lub słoik i na spodnią część dna wlewamy odrobinę spirytusu. Podpalamy i mamy płomień. Trzeba zachować szczególną ostrożność gdyż rozlanie płonącego spirytusu w najgorszym przypadku może skończyć się pożarem, a w najlepszym poparzeniem. Można również skorzystać z palnika kuchennego. W tym wypadku płomień nie jest tak "czysty" jak ten ze spirytusu i na narzędziu może pozostać czarny nalot. Nad takim prowizorycznym, spirytusowym palnikiem zęby widelca rozgrzewają się do czerwoności w ciągu czterdziestu sekund (pi razy okno). W celu szybkiego schłodzenia narzędzia, czystą higieniczną chusteczkę moczymy w spirytusie i owijamy ją wokół narzędzia. Dzięki temu mamy pewność że po włożeniu go do torebki z zarodnikami nie stopimy jej i nie zabijemy przy okazji zarodników. Owinięcie w chustkę ze spirytusem jest również dodatkowym zabiegiem dezynfekującym. Trzeba oczywiście uważać żeby nie dotknąć gorącego narzędzia gołą ręką.

Kolejnym krokiem jest samo zaszczepianie. W pierwszym przypadku czubkiem nożyka zeszkrobujemy z odcisku odpowiednią ilość zarodników i wrzucamy je do słoika z wysterylizowanym wilgotnym żytem. Jako że zarodniki całkiem dobrze przylegają do noża trzeba nim uderzyć o krawędź słoika.

W drugim przypadku przy pomocy wysterylizowanych nożyczek odcinamy kawałek odcisku i razem z papierem wrzucamy do słoika.

Słoikiem należy wstrząsnąć w celu rozprowadzenia zarodników. Słoik odstawiamy w ciemne miejsce i uzbrajamy się w cierpliwość.



*Na czerwono zaznaczona jest wyśmienicie duża porcja zarodników, która z powodzeniem wystarczy do zaszczepienia słoika, a nawet do przygotowania strzykawki. W przypadku porcjowania należy zwrócić uwagę na średnicę odcisku. Na obrazku przedstawiony jest odcisk o średnicy około 4 cm. Przy mniejszych odciskach obszar porcji powinien być odpowiednio większy*

Po około tygodniu do dwóch (w zależności od gatunku i temperatury otoczenia) w słoiku pojawi się grzybnia. Po całkowitym skolonizowaniu, grzybnię wykorzystujemy do zaszczepienia kolejnych słoików. Oczywiście grzybnię można wsypać na tackę, przykryć ziemią i umieścić w terrarium, ale nie to jest założeniem metody.

W celu dalszego zaszczepiania, sterylizujemy odpowiednią ilość słoików z żytem i pozostawiamy do ostygnięcia. Za pomocą wysterylizowanego widelca lub łyżki przesypujemy grzybnię ze skolonizowanego już słoika. Na jeden litrowy słoik żyta wystarczy stołowa łyżka grzybni. Po tygodniu nowe słoiki powinny całkowicie zarosnąć grzybnią. Dzieje się to tak szybko, ponieważ żyto zostało zaszczepione grzybnią a nie zarodnikami i nie trzeba czekać na ich kiełkowanie. Operację tę można powielać w nieskończoność, albo do czasu zdegenerowania grzybni.

Jeśli w słoiku z którego zaszczepialiśmy pozostała grzybnia, możemy przykryć ją ziemią i wy uprawić zeń grzyby.

Metoda ta kosztuje nas dodatkowy tydzień (górną dwa) oczekiwania, gdyż gotowa grzybnia z pierwszego słoika nie jest okrywana, a wykorzystywana do zaszczepiania. Dodatkową atrakcją jest łatwość przerzucania grzybni ze słoja do słoja, w porównaniu z przygotowaniem strzykawki.